



Komentarz do przekładów literatury polskiej na język macedoński w 2016 roku^{*}

Commentary on Translations of Polish Literature in Macedonian Language Published in 2016

Lidija Tanuševska

SS. CYRIL AND METHODIUS UNIVERSITY
IN SKOPJE
lidkapol@yahoo.com

Data przyjęcia: 31.05.2017 | Data akceptacji: 8.12.2017

ABSTRACT | There were only six instances of literary translation from Polish into Macedonian in 2016. Some of them represent the genre of Polish literary reportage, but all of them represent a strong connection to the real facts of life. It seems that the choice is made based on the criteria imposed by the foundations partially commissioning the translation, but also shifting political situation in the country and the curiosity of the foreign reality. Translation problems appear to be of different nature, depending on the style of the author.

KEYWORDS | reality, narrative, translation, language, style

W 2016 roku na macedońskim rynku wydawniczym ukazały się przekłady książek Andrzeja Stasiuka, Mariusza Szczygła, Agaty Tuszyńskiej, Szczepana Twardocha, Stanisława Lema i Marty Guzowskiej. Wybór utworów prozatorskich tych autorów pokazał, że wyraźniejsze niż jeszcze parę lat temu stało się

^{*} Do powstania artykułu przyczyniło się finansowanie ze strony Uniwersytetu św. św. Cyryla i Metodego w Skopju.

zapotrzebowanie na literaturę faktu. W społeczeństwie macedońskim pojawiła się mianowicie potrzeba otwarcia na świat, zrozumienia go, a także udowodnienia (sobie), że nie jest ono osamotnione (i samotne) w walce i cierpieniu. Ryszard Kapuściński na I Kongresie Tłumaczy Literatury Polskiej w Krakowie powiedział:

A teraz, współcześnie, dzisiaj, temu otwarciu świata, większemu udostępnieniu świata, oraz owej budzącej się powszechnie świadomości jego wielokulturowości, a tym samym i jego wielojęzyczności, towarzyszy wielka rewolucja komunikacyjna, przewrót elektroniczny stwarzający szansę szybkiego i bardziej powszechnego zbliżenia, kontaktu międzyludzkiego. I tu także, jak i w poprzednich wypadkach, na plan pierwszy wysuwa się postać tłumacza, do którego — do której — będą wszyscy zwracać się, bo — to oczywista — bez nich, jakkolwiek dialog, poznanie i porozumienie są niemożliwe.

Szczególne w tym wszystkim jest rola tłumacza tekstów, tłumacza literatury, jako że nasza cywilizacja — mimo wielkiego znaczenia obrazu i dźwięku — jest cywilizacją tekstu, słowa pisanego i utrwalonego drukiem¹.

Na podstawie właśnie tych sześciu przekładów na język macedoński widać, że społeczeństwo macedońskie wykazuje zainteresowanie wielokulturowością i wielojęzycznością świata, a tym samym i rzeczywistością, która nas otacza. *Gottland* ukazuje obraz Czech, a wcześniej Czechosłowacji, jako kraju grozy, smutku i groteski. Wszystko to na przykładzie sytuacji, które faktycznie przeżyli sportretowani przez M. Szczygła bohaterowie. W istocie książka ukazuje historię myślenia krytycznego w warunkach reżimu komunistycznego, konfrontującego absurdalną codzienność, gdy życie prywatne zostaje perwersyjnie wykorzystywane przez władzę w celu zamknięcia ust jednostce. Z kolei A. Tuszyńska w *Narzeczonej Schulza* tropi zasłyszane opowieści i nieliczne ślady, na podstawie których opisuje możliwe dzieje związku dwóch wybitnych osobowości. I tu także mamy do czynienia z realnymi wydarzeniami dotyczącymi wojny, miłości i znanego pisarza, tyle że opowiedzianymi z perspektywy zakochanej w nim kobiety, przez pryzmat jej wspomnień i uczuć. Autorka dokonała fabularyzacji wydarzeń w krajobrazie Drohobycza, Warszawy i Gdańska.

Choć nie wszystkie z wymienionych sześciu książek należą do reportażu literackiego, jak *Gottland* M. Szczygła i *Naręczona Schulza* A. Tuszyńskiej, wszystkie ukazują rozmywanie się granic i przyjmowanie obcości jako swojej. I tak na przykład *Taksim* A. Stasiuka jest opowieścią o południowo-wschodnich połaciach Europy, o zmianie świata czy też przejściu z komunizmu do kwitnącego handlu i wolnego rynku, o podróżach i życiu w drodze za chlebem w nowo-

1 R. Kapuściński, 2007: *Tłumacz — postać XXI wieku*. W: B. Dudko, red.: *Podróże z Ryszardem Kapuścińskim. Opowieści trzynastu tłumaczy*. Kraków, Znak, s. 10.

czesnych czasach. Jest to obraz rzeczywistości, pomimo że sama opowieść jest fikcją, każda postać, każda sceneria, każdy wypadek mogły się naprawdę zdarzyć. *Morfina* S. Twardocha to historia o poszukiwaniu tożsamości — germańskość, polskość przedstawione są tu w świetle patosu przedwojennej Warszawy. Wahania i wątpliwości, które dręczą bohatera, są bardzo rzeczywiste i bliskie współczesnemu czytelnikowi. Choć cała historia jest wymyślona, mogła się przecież przydarzyć każdemu. Język, jakim posługuje się bohater, zwiększa wrażenie realności i prawdopodobieństwa całej opowiedzianej historii. Natomiast w *Oferze Polikseny* M. Guzowskiej rzeczywiste są: związek autorki z archeologią, fakty dotyczące wykopalisk w Troi, multietniczność bohaterów i realia świata nauki. Tylko pozornie do omówionych pozycji nie pasuje nowy przekład *Solaris* S. Lema, który mimo że ukazuje rzeczywistość *science fiction*, skonstruowany jest na metaforze oceanu jako masowego mózgu, który tworzy wspomnienia analogiczne do wspomnień bohaterów. Autor powraca w tym utworze do odwiecznych problemów ludzkości, do uniwersalnych pytań o człowieczeństwo, a także pyta o to, jak zrozumieć wszechświat, jeżeli nie rozumiemy samych siebie.

Wiele wydawnictw macedońskich już od dziesięciu lat publikuje przekłady literatury polskiej wyłącznie dzięki dotacjom z zagranicy, przyznawanym głównie przez Instytut Książki i Creative Europe Programme of the European Union. Także przekłady, które ukazały się w roku 2016, uzyskały granty z zagranicznych instytucji. Wyjątek stanowi *Ofiara Polikseny* M. Guzowskiej, którą wydawca wybrał ze względu na kontynuację swojej tzw. mrocznej edycji.

Przy wyborze książek do tłumaczenia wiele wydawnictw kieruje się nagrodami, jakie otrzymał dany pisarz. Traktowane są one jako potwierdzenie wysokiej wartości danej twórczości. Zwykle za najbardziej prestiżową uznaje się nagrodę Nike. W 2016 roku wydaje się, że tłumacze dokonali wyboru jednak na podstawie swoich upodobań — przetłumaczono bowiem dzieła autorów, którzy dostali Nagrodę Literacką Gdynia, Paszport „Polityki”, Gryfię. Wydaje się, że do świadomości macedońskich wydawców dotarł fakt, że w Polsce przyznawanych jest wiele nagród. Również wielki wpływ na wybór tłumaczonych dzieł mają ostatnio Nagroda Literacka UE, Europejska Nagroda Książki Roku, Nagroda Literacka Europy Środkowej „Angelus” itp.

Wydawnictwa, które wydały przekłady literackie z języka polskiego w 2016 roku, są stosunkowo małymi oficynami, które już publikowały przekłady literatury polskiej. Należą do nich: Begemot, które angażuje się w popularyzację literatury polskiej ze względu na polonistyczne zainteresowania właścicieli, Antolog, które od 2013 roku wydało już dziesięć przekładów literatury polskiej, oraz Ili-ili publikujące przekłady literatury polskiej od 2006 roku. Wydawnictwa te, choć małe, wyróżniają się wyszukany wyborem wartościowej literatury z innych języków, a także dzieł macedońskich autorów.

Należy zauważyć również, że tłumaczy literatury polskiej łączą już więzy z określonymi wydawcami. I tak, Milica Mirkulowska tłumaczy dla wydawnictwa Antolog, które w tym roku wydało trzy jej przekłady: *Solaris* S. Lema, *Taksim* A. Stasiuka i *Narzczona Schulza* A. Tuszyńskiej. M. Mirkulowska od wielu lat jest wykładowcą na polonistyce na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu św. Cyryla i Metodego w Skopju. Literaturę polską zaczęła tłumaczyć w latach dziewięćdziesiątych od fragmentów prozy B. Schulza i S. Witkiewicza, a jako zaangażowana tłumaczka prozy polskiej aktywnie pracuje od 2009 roku. Lidija Tanuševska jest od dziesięciu lat związana z wydawnictwem Ili-ili, które w tym roku wydało jej przekład *Gottland* M. Szczygła. Także ona jest wykładowcą przekładoznawstwa i literatury polskiej na macedońskiej polonistyce. Filip Dimevski jest związany z oficyną Begemot jako wydawca i tłumacz. Przekłada od dziesięciu lat i ma już na swoim koncie spory dorobek translatorski (przetłumaczył między innymi dzieła W. Gombrowicza i S. Witkiewicza). W 2016 roku ukazał się jego przekład *Ofiary Polikseny* M. Guzowskiej. Begemot współpracuje też z innymi tłumaczami z języka polskiego. W tym roku wyszedł przekład *Morfiny* S. Twardocha w tłumaczeniu Ilii Trajkovskiego, który jest najmłodszym spośród wymienionych tłumaczy. Także on wywodzi się z grona polonistów skopijskich. W 2013 roku otrzymał Nagrodę „Babel” Komisji Unii Europejskiej w Macedonii dla najlepszych młodych tłumaczy, także za fragment *Morfiny*.

Wszystkie utwory wytypowane w 2016 roku do przekładu wiążą się z trudnościami wynikającymi z tzw. nieprzekładalności. Każdy z nich jednak generuje specyficzne problemy.

Najtrudniejszy okazał się *Solaris* S. Lema. Język prozy fantastycznonaukowej odwołuje się bezpośrednio do języka rzeczywistego. Opowiadając o przyszłości, autor musi posługiwać się takim językiem, który jest zrozumiały dla odbiorców. Jednak tworząc fikcyjną rzeczywistość, iluzję realności przedstawianego świata, pisarz wykorzystywał liczne zabiegi leksykalne, z których najczęstszym jest użycie neologizmów nazywających nieistniejące przedmioty, instytucje czy urządzenia. S. Lem jest mistrzem takich zabiegów; w swoich dziełach stworzył ogromną liczbę neologizmów, a ich przekład stanowi wyzwanie dla tłumacza. Ponieważ jest to już drugie tłumaczenie *Solaris* na język macedoński, zastosowane przez tłumaczkę nowe, konkurencyjne rozwiązania stanowią niewątpliwie ciekawy materiał do analiz porównawczych.

W *Morfynie* S. Twardocha język nasycony jest alegoriami, wyrazami poetyckimi, nazwami odnoszącymi się do realiów dawnych czasów. Wydaje się, że autor bawi się językiem i czerpie z tego przyjemność, dzięki czemu powieść nabiera niesamowitej świeżości, oryginalności i piękna. Nie brakuje też licznych wulgaryzmów, które nie obniżają poziomu utworu, lecz wzmacniają jego wiarygodność. Tłumacz, który podszedł do przekładu w sposób bardzo kreatywny,

użył bogatego języka, w sposób autentyczny oddającego atmosferę powieści. Niewielu jest w Macedonii tłumaczy, którzy tak doskonale potrafią posługiwać się językiem jak I. Trajkovski: wyszukane słowa, uchwycone dwuznaczności, oddawanie śmiesznych i absurdałnych sytuacji, które wywołują reakcje nawet dobitniej niż sam oryginał itp. Powieść S. Twardocha jest przecież niełatwym materiałem nawet dla doświadczonego tłumacza, więc jako debiutant I. Trajkovski poradził sobie na tyle dobrze, że można uznać, iż narodził się najlepszy do tej pory tłumacz literatury polskiej na język macedoński, którego talent należy rozwijać i pielęgnować.

Język utworu stanowił wyzwanie także dla tłumaczki *Taksima A. Stasiuka*. Książka jest napisana mocnym, typowo męskim językiem — nie brakuje w niej wulgaryzmów, ale też znajdziemy w niej charakterystyczną dla A. Stasiuka refleksję i zadumę, która dotyczy zapomnianego prowincjonalnego, wschodnioeuropejskiego świata. Świat ten opisany jest tak doskonale, że nie opuszcza nas wrażenie uczestniczenia w tym, co tak plastycznie zostało ukazane. Czytając tę książkę, mamy wrażenie ciągłej konfrontacji ruchu i martwoty — wraz z bohaterami przemierzamy się z jednego targu na drugi, towarzyszymy im w ciągłej podróży, by za chwilę znaleźć się w zupełnie innym miejscu — w kolejnym zapomnianym, umierającym powolną śmiercią mieście. To właśnie owo poczucie współuczestnictwa, czy też odczucie, że czytelnik jest świadkiem wydarzeń, miała przenieść tłumaczka na język macedoński, co nie jest łatwym zadaniem.

Kategoria świadka jest szczególnym problemem tłumaczeniowym w literaturze faktu. Mianowicie, w literaturze faktu zwykle chodzi o wydarzenia z przeszłości, przekazywane za pośrednictwem świadka (świadków) albo dokumentu, albo przez samego autora, który dowiedział się o nich osobiście albo od kogoś innego. Język macedoński posiada środki językowe służące do wyrażenia tej kategorii — są to czasy gramatyczne. I dlatego właśnie tłumacz z polskiego na macedoński musi być wyczulony na perspektywę narratora, którą czasami trudno jest zidentyfikować. Dobrym przykładem wyzwania w oddawaniu kategorii świadka jest *Narieczona Schulza A. Tuszyńskiej*, gdzie narracja toczy się z perspektywy dwu kobiet: autorki i narzeczonej Schulza — Józefiny Szelińskiej i gdzie przejścia od jednej narratorki do drugiej są dość częste. W *Gottlandzie M.* Szczygła pojawia się dużo więcej narratorów, a styl pisania jest taki, że dopiero na koniec danej opowieści czytelnik dowiaduje się, o kogo chodziło, więc tłumaczka musiała być dosyć ostrożna. Poza tym w przypadku obu utworów mamy do czynienia z całkiem różnymi stylami autorskimi. Język A. Tuszyńskiej to wysmakowany, przemyślany w szczegółach język narracji. Autorka starannie kontroluje każdą metaforę, długość frazy, zawieszenie głosu. Panuje nad wszystkim jak dobra, świadoma swego warsztatu aktorka. Fakty umiejętnie łączy z fikcją, przypuszczeniami, sytuacjami niekoniecznie prawdziwymi, lecz zawsze

prawdopodobnymi. W jej pisarstwie obecna jest nuta kobieca, na którą tłumaczka musiała zwracać uwagę. Natomiast M. Szczygieł używa prostego języka, za pomocą którego w sposób piękny i sugestywny ukazuje realia Czechosłowacji najechanej, okupowanej, ale nie do końca sprzeniewierzonej. Jednak bawi się tym językiem w taki sposób, że tworzy kompozycję niezwykłą i oryginalną. Jak powiedział jego macedoński promotor Zvezdan Georgievski: „jego książka to dziennikarstwo postmodernistyczne”. Wszystkie te opowiadania przetkane są bardzo subtelnym humorem, który nie był łatwy do przekazania i wymagał od tłumaczki prawdziwego kunsztu.

I w końcu, czytając dobry kryminał, trzeba poczuć prawdziwe emocje — napięcie, strach, odrazę. Intryga, zagadka powinna wciągać i zachęcać do czytania. A żeby do tego doszło, język kryminału powinien być zrozumiały, czysty, autentyczny, rzeczowy. W przekładzie *Ofiary Polikseny* Marty Guzowskiej wyzwaniem dla tłumacza był oczywiście język wulgarny, język potoczny, język opisujący realia współczesne, jak na przykład nawiązania do aktualnych programów telewizyjnych, do kultury popularnej. W tego rodzaju tłumaczeniach nie trudno o interferencję językową, szczególnie gdy chodzi o dwa bliskie języki.

W 2016 roku udało się zorganizować kilka promocji polskich przekładów z udziałem autorów. Zdarza się to dosyć rzadko w Macedonii, ale jest nadzieja, że stanie się to tradycją. Goszczono Mariusza Szczygła i Agatę Tuszyńską. Można zauważyć, że największą popularnością z omówionych sześciu przekładów cieszyły się w tym roku książki właśnie tych autorów, z którymi czytelnicy mogli spotkać się na promocjach. Nie znaczy to, że pozycje te są bardziej wartościowe od pozostałych. Należy jednak podkreślić, że macedoński rynek książki otworzył się na polski reportaż literacki jako stosunkowo nowy gatunek.

Лидија Танушевска

Коментар на преводите на полска литература
на македонски јазик во 2016 г.

РЕЗИМЕ | Во овој текст се разработени мотивациите за изборот на делата кои се преведени во дадената година, со тоа што посебен осврт се дава на литературната репортажа, која полека се пробива на македонскиот простор и доживува своевидна популаризација. Дадени се и информации за новостите во однос на преведувачите и начинот на работата на издавачките куќи. Секоја од преведените единици има посебни специфики, кои претставуваат проблем во преведувањето, при што се наведени главните одредници на кои се засноваат проблемите.

КЛУЧНИ ЗБОРОВИ | факти, нарација, превод, јазик, стил

Lidija Tanushevska

**Commentary on Translations of Polish Literature
in Macedonian Language Published in 2016**

113

SUMMARY | This text analyzes the motivation behind choosing particular books in a given period, with a special emphasis on the literary reportage, which has broken into the collective consciousness of Macedonian reading audience and now slowly gains popularity. The article also provides information on the current situation of literary translators and the publishing houses' modes of operation. What is also described here are the main determinants of literary translation, which vary in individual cases.

KEYWORDS | facts, narrative, translation, language, style



Przekłady serbsko-polskie i polsko-serbskie



Przekłady
Literatur
Słowiańskich

